DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 1. 08. 2024

Prof. dr hab. Jerzy Piekalski
Instytut Archeologii
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja pracy doktorskiej

pt. *Młynarstwo wodne w średniowiecznej Europie w świetle badań archeologicznych*,

autorstwa Szymona Walkowskiego

Przedłożona mi do zaopiniowania rozprawa składa się ze 172 stron tekstu, zaopatrzonego w obszerną bibliografię, bogaty materiał graficzny i monumentalny katalog analizowanych źródeł. Całość, oprawiona w dwóch opasłych tomach, osiąga ponad tysiąc stron objętości.

Podjęty przez Doktoranta temat ma istotne znaczenie dla badań cywilizacji średniowiecza Europy. Jest kluczowy dla oceny rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie, także demograficznego, dla przemian struktur społecznych i podziałów politycznych. Przyjęte przez Autora rozprawy zakresy chronologiczny i terytorialny wymuszają podjęcie do analizy bardzo zróżnicowanych zjawisk, zależnych od zmieniających się warunków czasu i miejsca. Obejmuje okres tysiąca lat i obszar dzielony na strefy o specyficznych cechach własnego rozwoju – od Śródziemnomorza po Skandynawię. Zakres ten jest ogromny, nawet jeśli Autor deklaruje koncentrację swojej uwagi na Europie Środkowej (tu należałoby uściślić, którą definicję Europy Środkowej Autor przyjmuje – z obszarem niemieckojęzycznym, czy bez). Dodatkową komplikacją przy analizie całego obszaru Europy jest nierównomierny stan badań młynów, utrudniający porównanie regionów. Doktorant zdaje sobie z tego utrudnienia sprawę. Jest ono zresztą dobrze czytelne, jeśli w katalogu ujęto aż 48 młynów w Irlandii, a tylko 2 w Belgii, czy też jeden w Szwecji.

Cel badań przedstawiono dość skromnie. Jest nim bowiem „ ... ukazanie możliwości i znaczenia archeologii w badaniach molinologicznych". Długa tradycja badań, a zwłaszcza przedstawiona w dysertacji literatura przedmiotu poświadczają, że cel ten został już w Europie osiągnięty i nie trzeba przekonywać, że metoda archeologii historycznej spełnia

warunki narzędzia przydatnego do badań młynarstwa. Lektura dysertacji przekonuje jednak, że Autor kierował się szerszym zakresem przyjętych przez siebie celów. Są to: rekonstrukcja tempa recepcji młynów wodnych w średniowiecznej Europie, stosowanych struktur i szczegółów konstrukcji urządzeń młyńskich, zróżnicowania funkcji młynów i odmienności regionalnych. W każdym z rozdziałów jest to bliżej zaznaczone. Tym właśnie celom podporządkowana została struktura pracy. Ułożono ją logicznie, w sposób umożliwiający prześledzenie zarówno rozwiązań szczegółowych, jak i odtworzenia tendencji ogólnych.

Trzeba Autorowi przyznać rację, kiedy pisze, że stosowane przez archeologów średniowiecza regionalne cezury chronologiczne są raczej przeszkodą, niż pomocą w analizach ponadregionalnych. Sens ich stosowania w porządkowaniu zjawisk historycznych zawsze był wątpliwy, a powszechność zdefiniowanego przez przedstawicieli paryskiej École des Annales zjawiska „długiego trwania (la longue durée)" potwierdza to. Z rozważań Doktoranta wynika, że podobnie płynne są określenia kulturowych/geograficznych podziałów Europy. Niestabilne, także w sensie chronologicznym są kulturowe pojęcia Europa Zachodnia, Środkowa, Środkowowschodnia, Wschodnia itd. Może też dlatego nie zawsze można się zorientować, co Doktorant ma na myśli odnosząc się do którejś z tych kategorii.

Przedstawiony przez Autora dysertacji stan badań młynów i młynarstwa, wraz z omówieniem literatury, świadczą o tym, że do analizy przystąpił on dobrze przygotowany. Podjął się wstępnej oceny prac publikowanych w Europie od początków XX w. zarejestrował postęp badań i rytm przyrostu wiedzy w kolejnych dziesięcioleciach.

Doktorant wykazuje właściwą świadomość metodyczną i metodologiczną. Zdaje sobie sprawę z potencjału i z ograniczeń poznawczych archeologii, a także z wartości współpracy w zespole interdyscyplinarnym i konieczności uwzględnienia wszystkich dostępnych źródeł, niezależnie od ich przyporządkowania do którejkolwiek z dyscyplin nauki. Tym samym wpisuje się w konwencję właściwą współczesnej archeologii historycznej. Lektura pracy przekonuje, że jest w stanie stosować ją w swoich badaniach. Równocześnie trzeba podkreślić, że Autor dysertacji ma zdolność przeprowadzenia metodycznej krytyki podjętych do analizy źródeł. Wykazał to omawiając zróżnicowaną wartość wykorzystanych publikacji i zawartych w nich wniosków.

Zamieszczenie w pracy informacji o społecznej roli i pozycji młynarza oraz o związanych z młynarstwem regulacjach prawnych było celowe i potrzebne dla zrozumienia kolejnych wątków tematycznych. Autor przedstawił je w oparciu o literaturę przedmiotu,

unikając daleko idących własnych interpretacji. Dość trudne do uchwycenia były w tym przypadku różnice regionalne wynikające z odmiennych w różnych krajach struktur społecznych. Trzeba w tym przypadku uznać, że problem jest skomplikowany, wymagający badań w odrębnej, szeroko zakrojonej pracy. Tym niemniej uważam, że relacja przedstawiona przez Doktoranta jest na potrzeby jego dysertacji wystarczająca.

Ważną część pracy stanowią analityczne rozdziały 4, 5 i 9 dotyczące struktury młynów i szczegółów ich konstrukcji. Autor we właściwy sposób wykorzystał tu szeroki wachlarz źródeł – znalezisk archeologicznych, przekazów ikonograficznych i pisanych (te za pośrednictwem analiz publikowanych przez historyków). Dzięki temu uzyskał obszerną wiedzę dotyczącą zastosowanych materiałów, zróżnicowania wielkości poszczególnych urządzeń, jak i całości osady młyńskiej wraz z jej wszystkimi składowymi, a więc ze stawem młyńskim, młynówką, budynkiem wraz jego zapleczem. Przeanalizował formy napędu i konstrukcyjne rozwiązania koła wodnego wraz z przekładnią i kamieniami młyńskimi. Tym ostatnim poświęcił odrębną uwagę, oceniając ich surowiec, techniki obróbki, dystrybucję, zróżnicowanie form, a także symbolikę i recykling zużytych egzemplarzy. Zastosował przy tym terminologię właściwą dla młynarstwa w Polsce, radząc sobie z jej niełatwą relacją do terminologii z innych języków analizowanego zakresu terytorialnego. Omówił typy młynów ze względu na charakter napędu. Obszernie scharakteryzował młyny łodziowe, pracujące w nurcie rzeki, którym w literaturze poświęca się mniej miejsca. Sposób przekazania tej wiedzy sprawia, że odbiorca tekstu jest w stanie zrozumieć zasady funkcjonowania młyna w jego różnych wariantach technicznych. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że obraz przedstawiony przez Autora powstał w wyniku metodycznie przeprowadzonej analizy, a mocne podbudowanie materiałem źródłowym daje mu dużą wiarygodność.

Doktorant podjął też próbę określenia lokalizacji młyna w stosunku do charakteru osadnictwa, wyróżniając młyny miejskie, wiejskie, zamkowe, klasztorne (...). Taka zależność przestrzenna rzeczywiście istnieje, chociaż trzeba dodać że jest pewnym uproszczeniem, bowiem lokalizacja jest w tych przypadkach wypadkową relacji własnościowych i prawnych, funkcji młyna, odbiorców jego usług, a w końcu warunków naturalnych, chyba najbardziej w tym przypadku istotnych, bo dyktujących techniczne możliwości działania mechanizmów młyna. Dodajmy, że autor zdaje sobie z tego sprawę. Mimo tego skrupulatnie określa liczbę młynów każdej z tych kategorii, ryzykując nieścisłości w tym względzie.

W identyfikacji funkcji młynów – agrarnej lub którejś z przemysłowych – Doktorant zdany był, siłą rzeczy, na interpretacje zawarte w publikacjach. Starał się jednak podejść do

nich w sposób krytyczny i korygować je swoją opinią. Słusznie zwraca przy tym uwagę, że jednoznaczne określenie przeznaczenia badanego archeologicznie młyna, bądź pokrewnego urządzenia działającego na bazie energii wody, nie zawsze jest możliwe. Podjął także próbę oceny dyskusji o genezie średniowiecznych młynów wodnych, tzn. o roli technologii antycznej w tym względzie. Rozważył głosy z literatury przedmiotu przychylając się do tezy, iż kontynuacja wzorów starożytnych polegała głównie na akceptacji idei wykorzystania koła wodnego. Natomiast rozwój, zwłaszcza na terenach nieobjętych granicami Cesarstwa, opierał się na własnych innowacjach. Istotną cechą średniowiecza jest w tym względzie znaczące upowszechnienie młynów, w tym także wynalezionych na styku starożytności i średniowiecza młynów łodziowych. Autor wskazał przy tym na wzrastającą w tej dyskusji wagę argumentów archeologicznych.

Podjęta przez Doktoranta próba odtworzenia rytmu rozprzestrzeniania koła wodnego w średniowiecznej Europie jest w dużej mierze konsekwencją niewątpliwie prawdziwej tezy o antycznej genezie technologii młyńskiej. Nie jest ona nowa, opiera się starszej literaturze, ale Autor starał się podbudować ją nowymi argumentami. Opierał się tu na źródłach pisanych (nieprecyzyjnie nazywanych przez niego historycznymi), a także na wynikach badań archeologicznych. Jak łatwo się domyślić, te ostatnie miały największe znaczenie na obszarach poza granicami prowincji rzymskich. Tu autor starał się, myślę że skutecznie, ukazać ten rytm od kontynuacji antyku w niektórych strefach dawnego imperium, po rozwój zakończony w XII wieku w Europie Środkowowschodniej.

Ogromny terytorialny zakres badań sprawił, że Autor musiał podjąć także problem regionalnego zróżnicowania technik młyńskich. Wskazał więc powszechnie występujące w całej Europie podstawowe warianty, ale także szczególne typy wytworzone na bazie lokalnych potrzeb i tradycji lub wykorzystujące specyfikę warunków naturalnych. Chodzi o horyzontalnie napędzane, hiszpańskie młyny typu Rodezno, ufortyfikowane młyny we Francji, czy też irlandzkie młyny o mechanizmach poruszanych siłą przypływu morskiego. Wskazując je, Doktorant nie zmienił w zasadniczy sposób wiedzy o młynarstwie. Podkreślił jednak charakterystyczny dla Europy regionalny koloryt i nieprzewidywalność rozwiązań niestandardowych.

Znaleziska ruchome pozyskane w trakcie metodycznie prowadzonych badań wykopaliskowych dają szansę przybliżenia stylu i warunków życia młynarza, jego rodziny i pracowników. Czy i w jakim stopniu Doktorant wykorzystał tę możliwość? Przedstawiony przez niego wywód raczej krytycznie odnosi się do wartości poznawczej dostępnego

materiału. Odkrywana ceramika służy ramowemu datowaniu badanych obiektów, a w niewielkim tylko zakresie wnosi informacje o funkcji i jakości naczyń. Wskazane przez Autora gliniane fajki wykraczają poza chronologiczny zakres dysertacji. Przedmioty żelazne to głównie okucia budowlane i narzędzia informujące w pewnym stopniu o charakterze pracy młynarza. Ważne informacje dałyby znaleziska ze skóry, w tym obuwie i galanteria. Trzeba jednak powiedzieć, że zamieszczone uwagi o znaleziskach ruchomych nie wniosły do rozprawy istotnej wiedzy. Trudno winić o to Doktoranta, bowiem sposób publikacji tych zabytków nie daje dobrych możliwości metodycznej analizy.

W dysertacji znalazło się także miejsce na omówienie żaren ręcznych, kieratów i wiatraków, a więc urządzeń wykraczających poza jej zakres merytoryczny, obejmujący młyny wodne. W intencji Autora miało to zmierzać do ukazania tła zasadniczego dla pracy zjawiska, a raczej koegzystencji, czy też założeń napędzanych energią wody do korzystających z siły zwierząt, ludzi, bądź wiatru. Skoncentrował się głównie na wyjaśnieniu konstrukcji i sposobu działania tych urządzeń. Przedstawił przy tym informacje dość powszechnie znane, wielokrotnie publikowane w literaturze polskiej i europejskiej. Wzbogacenie tej wiedzy nie było celem Doktoranta. Skupił się on raczej na przedstawieniu różnic przydatności młynów wodnych, kieratów i wiatraków w różnych warunkach społecznych i naturalnych. Wskazał przy tym wyższość tych pierwszych, podając własne uzasadnienie.

Ostateczny rezultat przeprowadzonych przez Doktoranta badań przedstawiony został w rozdziale pt. *Podsumowanie i wnioski*. Jego konstrukcja i treść skupiają się głównie na podsumowaniu wniosków przedstawionych wcześniej na końcu każdego z rozdziałów. Wynika z nich, że Autor pozyskał obszerną wiedzę o młynach wodnych i młynarstwie w starożytności i średniowieczu. Zapoznał się z ogromnym zasobem literatury, przedstawiając wyciągi z niej w różnych partiach swojej dysertacji. Oparł się na zebranej przez siebie obszernej, uporządkowanej bazie źródłowej. Przełamał utrudnienia związane z różnicami terminologii stosowanej w różnych krajach i w różnych językach. Cechą dysertacji pana mgr. Walkowskiego jest solidność uzyskana ogromnym nakładem pracy, uporządkowanej przemyślanym wcześniej planem.

Rozprawa doktorska winna być oryginalna i zawierać elementy innowacyjności. W przypadku ocenianego dzieła trzeba tu wskazać krytyczne podejście Autora do analizowanych źródeł i wynikającą stąd samodzielność myślenia, śledzenie dyskusji prowadzonych w literaturze przedmiotu, próby włączenia się w nie i przedstawienia własnej opinii.

W związku z powyższym jestem zdania, że rozprawa doktorska pana mgr. Szymona Walkowskiego spełnia wymogi definiowane w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r. Nr 65, poz. 596 z późniejszymi zmianami). Tym samym wnioskuję o dopuszczenie tej rozprawy do dalszych etapów postępowania.

Wrocław, 25 lipca 2024 r.

